**Michalina Kocjan, kl. VI SK**

**Drogi mój pamiętniku....**

właśnie wróciłam ze szkoły. Dzisiaj skończyłam trochę wcześniej lekcje, ale nie bardzo mi się tam podobało. Szkoła jest zatłoczona i jest bardzo dużo dzieci oraz odgłosów, których nie lubię. Z tego powodu nie mogę się skoncentrować na czymkolwiek. Wszyscy krzyczą, biegają i szaleją.

W większości zatłoczonych i głośnych miejsc noszę specjalne słuchawki. To dzięki nim nie słyszę otoczenia. Mimo to dalej przeszkadza mi, że jest tak tłoczno. Dlatego wolę siedzieć w domu i staram sie zbyt dużo nie wychodzić na dwór. Jak już to robię, to odbywam strasznie długie spacery z moim psem, czyli moim jedynym i najlepszym przyjacielem.

Mam nadzieję, że moja mama dotrzyma danego mi słowa, bo mi obiecała, że jeżeli będę się jeszcze lepiej zajmować moją psią przyjaciółką Kulką, to kupi mi drugiego psa. Myślę, że to dlatego, żebym miała dodatkowe towarzystwo w domu. Moja mama bardzo dużo pracuje. Dzisiaj znowu siedzi do późna w swoim biurze. Bardzo mnie kocha i chce, żebym mogła spełnić swoje marzenia.

Dzisiaj jak spacerowałam z Kulką, zastanawiałam się, co chciałabym najbardziej. I nie są to modne adidasy i super dżinsy. Moim największym marzeniem jest, aby w przyszłości wyjechać do małego, białego domku w Szwajcarii, gdzieś daleko w lesie, najlepiej w Alpach, gdzieś gdzie nie ma ludzi, samochodów i głośnych miejsc. A jedyne dźwięki to będą moje rozmowy z końmi. Końmi ze stajni, którą chciałabym otworzyć tylko dla siebie. Miałabym piękne życie w spokoju i ciszy, w cudownych górskich terenach z moimi najlepszymi przyjaciółmi Kulką i stadem koni.

I czasami jak o tym myślę, to staje się to takie realne i do zrobienia, i takie łatwe…… Ale i tak wiem, że szanse są marne. Prosiłam już wiele razy mamę czy możemy polecieć na wakacje albo ferie zimowe do Szwajcarii. Niestety ona się nie zgadza, bo mówi, że jest to bardzo droga wyprawa i że teraz nie stać nas na to.

Mam nadzieję, że jak dorosnę, to będę mogła sama tam pojechać i może marzenia też się spełnią…